

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN NW. 7, Dorotheenstr. 47¹
Telefon: Flora 0546 i 0547

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród”, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mca.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr osmiolatowy 10 fenigów

Rok XXXIX

Wtorek dnia 23-go lipca 1935 r.

Nr. 168

Listy z Polski

Dumne wspomnienia

WARSZAWA, w lipcu 1935.

Zebrała się tych wspomnień moc tak wielka, że doprawdy nie wiem, od kąd zacząć, od czego rozpocząć. Tembardziej, że wiele już znać ze sprawozdań drukowanych w gazecie, wiele z opowiadań tych, co brali udział w tym pięknym święcie młodości walczącej.

Zacznę jednak naprościej — od początku, w myśl doskonałego powiedzenia: „Znać? — Tak! — No, to posłuchajcie!”

Młódzież polska w Niemczech zaprezentowała się na Zlocie Młódzieży Polskiej z Zagranicy gromadą godną, blisko dwutysięczną. W piątek dwunastego lipca na Dworzec Główny w Warszawie zajeżdżały co trochę pociągi, z których zewnętrznego wyglądu łatwo było już można osądzić, że jadą nimi „Rodlacy”. Bowiem, pominawszy już to, że okna wagonów zalepione były zachwałymi znakami Rodła, w chwili, gdy pociąg wjeżdżał na stację, wysuwały się z okien nasze piękne białoczerwone sztandary z Rodłem, witając radosnym łopotem stolicę wielkiego Narodu, z którym my nierozdzielnie złączeni jesteśmy.

A kiedy pociąg stanął, jak fala wielka wypływała młódzież nasza na perony, ustawiała się karnie w czwórki i za rozwiniętymi sztandarami kroczyła. Każdy zaś uczestnik na ramieniu przepaskę miał z Rodła znakiem. — Uśmiechała się do nich Warszawa, a oni do niej.

Stałem z boku, wśród tłumu, który oklaskami i uśmiechem radości witał przepływającą obok falę Rodlaków. Słyszę wokół rozmowy.

— Serce rośnie, panie drogi, jak się na tych młodych patrzy. Z sześć set ich tu idzie, a pewno żaden i 22 lat nie liczy. Spójrzno pan, na tego młodego, co sztandar niesie, jakby go całe życie nosił, a uśmiecha się bestją, jakby świat do niego cały należał.

— Ot, to, to, panie, — mówi ktoś drugi, skąd u nich ten uśmiech stały na ustach i ta dumna pewność, co im w oczach się skrzy, że człek myśli, że to oczy płomieniem za chwilę się rozjarzą... Przecież im tam, chyba tak lekko nie jest...

I dziwi się starszy pan, co czasy niewoli jeszcze pamięta, tej napozór beztroskiej radości życia, co od naszej młódzieży bije. Do rozmów przyłącza się jakiś siwy pan z sumiastym wąsem, w fantazyjnie założonym na bok głowy kaszkiecie, uśmiechnięty tak od serca, patrzący się na idących ze szczególną radością.

— Co się pan dziwi — mówi — że te chłopaki i te dziewczęta takie uśmiechnięte idą, to jasne przecież, boć to kresowcy, panie kochany. O, masz pan, idą młodzi Polacy z Czechosłowacji tak samo patrzy, idą młodzi Polacy z Litwy tak samo się uśmiechają, a gdybyś Pan tu miał jeszcze młodych Polaków z sowieckiej Ukrainy, toby przed panem tak samo dumnie kroczyli, jak ci tu z Śląska Opolskiego, Pogranicza, Kaszub, Warmji, Powiśla, Mazur. Bo ich życie z twardszej gliny ulepiło! A, że historia raz im na wozie, raz pod wozem być kazala, tedy fantazji na-

Olimpijski złoty wieniec pracy dla Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA. — Komitet narodowy wystawy pracy w Brukseli przyznał Prezydentowi Rzplitej, prof. I. Mościckiemu, złoty wieniec olimpijski pracy. Wieniec ten wzięty król belgów Leopold w najbliższych dniach uroczystie posłowi Rzplitej w Brukseli.

Podobny wieniec został przyznany także francuzowi — Lumiere oraz włochowi — Marconiemu, t. j. trzem uczonym, którzy wynalazkami swymi najwięcej zasłużyli się w dziedzinie pracy.

Z likwidowanie Stahlhelmu w rejencjach wrocławskiej, lignickiej i opolskiej

BERLIN. — Z Wrocławia donoszą, że miejscowa policja rozwiązała w rejencjach wrocławskiej, lignickiej i opolskiej wszystkie organizacje Stahlhelmu, konfiskując majątek tych organizacji. Rozwiązanie to opiera się na ustawie z 28 lutego 1933 r., „o ochronie państwa i narodu”. Ustawa ta wprowadzona została w życie bezpośrednio po dojściu do władzy narodowych socjalistów. Na tej mocy uległy rozwiązaniu w r. 1933 wszystkie partie polityczne w Niemczech.

Z Weimaru donoszą, że turyngijski minister spraw wewnętrznych polecił aresztować szereg kierowniczych osobistości Stahlhelmu w Turyngji i przewieźć je do obozu koncentracyjnego w Bad Salza. Równocześnie minister za-

kazał noszenia w Turyngji jakichkolwiek odznak i mundurów stahlhelmowskich. Zabronił również wszelkich zgromadzeń Stahlhelmu. Zabronione zostało wywieszanie sztandarów stahlhelmowskich na budynkach publicznych i państwowych. W uzasadnieniu zarządzenia minister oświadcza, że działalność Stahlhelmu zwróciła się przeciw autorytetowi państwa i że rozsiewano fałszywe twierdzenia, które dyskredytowały publicznie zarządzenia państwowe.

Wiadomości, nadchodzące z terenu całej Rzeszy o kolejno po sobie następujących rozwiązaniach Stahlhelmu, względnie aresztowaniach, dokonywanych w szeregach tej organizacji, dowodzą niezbicie, iż w najbliższym czasie spodziewać się należy całkowitego rozwiązania Stahlhelmu.

Ustąpienie prezydenta policji berlińskiej

BERLIN. — Urzędowo donoszą, że prezydent policji berlińskiej, wiceadmirał w stanie spoczynku von Lewetzow zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus, dr. Fricka z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego urzędu. Minister Frick przychylił się do prośby prezydenta policji, z zastrzeżeniem uzyskania ostatecznej zgody kanclerza Hitlera. Równocześnie minister Frick polecił tymczasowe pełnienie obowiązków prezydenta policji berlińskiej, dotychczasowemu prezydentowi policji Poczdamu, nadwódcy grupy SA, hr. Helldorfowi, który należy do najstarszych i najczynniejszych członków partji.

BERLIN. — Po zmianie, na stanowisku prezydenta policji w Berlinie odbyła się rozmowa, w której wzięli udział dr. Goebbels, komisarz rządu na Berlin, dr. Lippert, generał policji krajowej Daluge, zastępca przywódcy okręgu partyjnego na Berlin Goerlitz,

nowy prezydent policji hr. Helldorf oraz przywódca grupy SA Uhlend.

Jak donoszą urzędowo w ciągu rozmowy ustalono wytyczne, według których w przyszłości prowadzona będzie w pełnej współpracy między kierownictwem politycznym partji, przywództwem SA, policją oraz administracją miasta — walka „celem oczyszczenia stolicy Rzeszy od usiłowań rozkładowych komunistów, machinacji kół reakcyjnych oraz bolszewicko-żydowskiej bezczelności”. W toku rozmowy ujawniła się całkowita zgodność zapatrywań, która daje na przyszłość gwarancję, iż charakter stolicy Rzeszy jako niemieckiego miasta narodowo-socjalistycznego, zdobytego przez partję narodowo - socjalistyczną, godny będzie państwa i narodu.

Komunikat o tej rozmowie podkreśla raz jeszcze obowiązek obrony honoru, który wzięły na siebie wszystkie czynniki stolicy Rzeszy dla zgodnej współpracy.

brali, wiedząc, że jeśli dziś nawet są pod wozem, to jutro będą na wozie! Bo z kresowcami, panie kochany, to nie łatwa sztuka.

A po chwili, odsapnąwszy nieco, siwy pan ze sumiastym wąsem dodał:

— A fakt faktem, że ci młodzi Polacy z Niemiec to się dzielnie przedstawiają. Dzielne chłopaki. Można o nich obawy żadnej nie mieć. Ci się nie dadzą. To pewne jak Amen w pacierzu.

I takich głosów na ulicach Warszawy słyszeć można było wiele. Z dworca udali się nasi złotowcy do kwatery. Kwatery mieli bardzo ładne, dość naprzykład przytoczyć, że jednej części przydzielono wspaniały dom akademicki imieniem Gabriela Narutowicza, a i reszta w ani trochę niegorszych domach pomieszczona była. Po obiedzie w dolinie szwajcarskiej udali się grupami na zwiedzanie miasta. A, że gromada ich była liczna, wtedy gdzieś się we Warszawie obrócił, wszędzie widział białoczerwone opaski z Rodłem.

Przed piątą zbrali się wszyscy na Placu Teatralnym przed ratuszem, gdzie odbyć się miało na chwilę przyjęcie u Prezydenta Miasta Warszawy, Starzyńskiego. Tymczasem naszych, jak wszędzie, przez cały czas Złotu, obiegli fotografowie i robią zdjęcia. Do jednej z grup podeszło również kilku panów i wypytyują się: a skąd to, a jak tam u Was itp. Wreszcie jeden się pyta:

— Jakżeś wv tam wytrzymujecie, przecież za lekko to wam tam nie musi być?

Roześmiała się na to głośno cała gromada. Ciekawy rodak zamieształ się trochę i mówi:

— Nie rozumiem, czemu się panowie śmiejecie...

— Śmiejemy się — odpowiada na to jeden z gromady — że pan może myśli, że nie wytrzymamy. Panie! jak starzy wytrzymali, ojcowie nasi, i dali sobie radę, to my też wytrzymamy i damy radę, damy. Ciekawy rodak spojrzął na twarze go otaczające, potem uśmiechnął wszystkim mocno dłoń i odszedł do swego towarzystwa, mówiąc:

— Tak, ci wytrzymają. Twarde bęstje! — i uśmiechnął się tak, jak przed chwilą śmieli się nasi, z dumą i radością.

Po przyjęciu na ratuszu, gdzie imieniem Złotu przemówił przedstawiciel młódzieży polskiej w Niemczech, Stefan Murek, udali się wszyscy do kin i teatrów. Najwięcej poszło na polski film „Młody las”. Film osnuty na tle strajku młódzieży szkolnej pod zaborem rosyjskim. Jest to jeden z najlepszych filmów polskich, granych wspaniale przez pierwszych artystów scen polskich i przez bezkonkurencyjnych doprawdy... uczniów. Film ten ma być w najbliższym czasie wyświetlany w Niemczech, warto tedy, by ci wszyscy, którzy nie mogli zobaczyć go we Warszawie, obejrżeli go teraz. Zebrana na widowni w kinie młódzież reagowała na film ten niezwykle żywo. Co trochę rozlegały się brawa, a po zakończeniu zerwała się poprostu burza oklasków. Przed filmem wyświetlano reportaże filmowe z uroczystości pogrzebowych i z dni żałobnych po śmierci Wodza Narodu Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wieczorem po ósmej przybyła największa grupa Polaków z Niemiec, blisko tysięczna, ze Śląska Opolskiego. Udali się oni zaraz na kwatery, a następnie na posiłek. Po posiłku mniej zmęczeni poszli do kina na wspomniane filmy, reszta udała się na spoczynek, aby być wypoczęta na dzień następny.

A dzień następny był głównym dniem Złotu, był Świętem walczącej młódzieży polskiej.

O święcie tem napiszę w liście drugim.

E. O.

Konflikt włosko-abisyński

Zapewnienie bezpieczeństwa cudzoziemcom

ADDIS ABEBA. — Cesarz Abisynji ogłosił w prasie ponownie oświadczenie, że w razie wojny wszyscy cudzoziemcy mogą spokojnie pozostać w Abisynji i że zapewnia im całkowite bezpieczeństwo.

W rozmowie z przedstawicielem prasy amerykańskiej min. spraw zagr. oświadczył, iż w przemówieniu w parlamencie cesarz Abisynji wypowiedział się wyraźnie przeciw ewentualnemu mandatowi Włoch, chociaż zasadniczo nie oświadczył się przeciw mandatowi jakiegokolwiek państwa.

Werbunek w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. — Konsulat włoski w Nowym Jorku zawiadamia, że setki Włochów zgłasza się na ochotników do armii włoskiej we wschodn. Afryce.

Werbunek wśród murzynów do armii abisyńskiej został wstrzymany wobec groźby rządu, który zapowiedział stosowanie w całej rozciągłości przepisów ustawy z r. 1918, która zabrania obywatelom amerykańskim wstępowania do armii cudzoziemskiej pod groźbą utraty obywatelstwa, 3 lat kary więzienia i 1.000 dolarów grzywny.

Stanowisko Japonii

TOKIO. — Agencja Rengo donosi: W związku z wiadomością o odbytej ostatnio rozmowie ambasadora Sigimura z Mussolinim, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż amb. Sigimura nie otrzymał żadnych specjalnych wskazówek w związku z przeprowadzoną rozmową, lecz działał na podstawie ogólnych instrukcji z roku ubiegłego. Przedstawiciel ministerstwa oświadczył dalej, iż rząd japoński śledzi rozwój konfliktu włosko-abisyńskiego z poważną troską i dużym zainteresowaniem, obserwując zachowanie się sygnatariuszy paktu Kelloga i Ligi Narodów wobec zatargu. Gdy Sigimura wyjeżdżał w październiku z Tokio do Rzymu, został upoważniony do rozproszenia obaw, jakie Włochy mogłyby żywić w związku ze stanowiskiem Japonii względem Abisynji, a bowiem Włochy podejrzewały wówczas Japonię o polityczne ambicje w Abisynji.

TOKIO. — Ambasador włoski konferował z min. spraw zagr. Japonii, Hirota, o Abisynji. Hirota oświadczył, że Japonia zajmuje absolutnie neutralne stanowisko wobec obu państw i że włoskie ujęcie stanowiska Japonii nie jest zgodne z rzeczywistością. Sigimura — oświadczył min. Hirota — nie był upoważniony do składania oświadczeń, gdyż Japonia nie może przewidzieć rozwoju wydarzeń. Komunikat włoski jest więc o tyle niecisły, że formułuje stanowisko Japonii wobec Abisynji. Japonia będzie uważnie śledziła rozwój wydarzeń, gdyż mogą one odbić się w razie zatargu na interesach gospodarczych Japonii.

Prasa japońska mówi o poważnym nieporozumieniu, wywołanym przez komunikat włoski i daje do zrozumienia, że zachodzi możliwość zmiany na stanowisku ambasadora w Rzymie.

Zwołanie Rady Ligi

LONDYN. — Ag. Reutersa donosi: Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów będzie zwołana na 29 lipca. Koła brytyjskie mają nadzieję, że Włochy zgodzą się na odbycie wyczerpującej dyskusji o zatargu włosko-abisyńskim.

Walka z politycznym katolicyzmem w Niemczech

BERLIN. — Minister sprawiedliwości Rzeszy, Rust, nadał moc obowiązującą dekretowi premiera pruskiego Goeringa „o obronie przed politycznym katolicyzmem”. W rozporządzeniu, skierowanym do wszystkich prokuratorów Rzeszy, min. Rust poleca im przeciwstawiać się w najściślejszej współpracy z urzędami policji państwowej i władzami administracyjnymi wszelkim próbom ze strony politycznego katolicyzmu znicznym do rozbitcia państwa i wywołania rozłamu w poczuciu wspólnoty narodowej.

„Próby te — głosi rozporządzenie — zwalczać należy wszędzie, gdziekolwiek się one pojawiają, bez względu na osobę czy stanowisko, ze spokojem, wykluczającym wszelki nietakt, z rozwagą, lecz równocześnie ze stanowczością, jakiej wymaga groźba, tkwiąca w tych usiłowaniach.”

W dalszym ciągu rozporządzenie wskazuje na ustawy i paragrafy, które uwzględniane być mają przedewsz-

LONDYN. — „Morning Post” donosi, że amb. angielski w Rzymie, sir Erick Drummond, był przyjęty przez Mussoliniego, któremu przedłożył propozycję zwołania Rady Ligi Narodów. Na sesji tej Włochy będą mogły przedstawić swój punkt widzenia. Dotychczas Włochy nie dały odpowiedzi na tę propozycję. W rzymskich kołach politycznych panują jednak nastroje nieprzychylnie wobec wniosku angielskiego.

stkiem przy pociąganiu winnych do odpowiedzialności. Przytacza się tu m. in. ustawę „przeciw podstępny atakom na państwo i partję” z grudnia ub. r.

W końcu rozporządzenie min. sprawiedliwości podkreśla konieczność jak największego przyspieszenia rozpraw sądowych, żądając od prokuratorów, by stawiane przez nich wnioski o kary odpowiadały „narodowemu poczuciu prawa, groźbie tkwiącej w tych wrogich narodowi knowaniach oraz niesumienności winnych.”

Zwrócić należy uwagę, iż wydany dekret gen. Goeringa posiadał już moc obowiązującą na terenie całej Rzeszy, jeżeli chodzi o władze wykonawcze, ponieważ premier Goering jest jednocześnie szefem tajnej policji państwowej jednolitej dla całego obszaru Niemiec. Obecne więc rozporządzenie min. sprawiedliwości uzupełnia jedynie dekret poprzedni, polecając stosowanie się do niego władzom sądowym Rzeszy.

Próby demonstracji antyrządowych w Paryżu

PARYŻ. — Pomimo kategorycznego rządowego zakazu „kartel pracowników publicznych” nie cofnął zapowiedzianej demonstracji na pl. Opéry przeciw dekretom oszczędnościowym.

PARYŻ. — Rząd przedsięwziął energiczne środki celem niedopuszczenia do manifestacji. O godz. 17 zgromadzone w okolicach pl. Opéry znaczniejsze siły policji i gwardji konnej, które o godz. 18 zamknęły ulice, prowadzące w stronę Opéry. O tej porze zaczęli się gromadzić manifestanci, którzy przyjmowali policjantów i gwardję gwizdaniem i okrzykami. Policja przeprowadziła szereg aresztowań.

Republikańska gwardja konna kilkakrotnie musiała rozpraszać grupy manifestantów poszczególnych organizacji zawodowych, które starały się demonstrować przed szpalarami gwardji zagrażającej im drogę.

O godz. 20 w dzielnicy opéry spokój został przywrócony. W czasie manifestacji władze zatrzymały kilkaset osób, które jednak po wylegitymowaniu

wypuszczono na wolność. Podczas demonstracji do żadnych poważniejszych wykroczeń nie doszło.

Wprowadzenie w życie zarządzeń oszczędnościowych

PARYŻ. — Zarządzenia finansowe rządu, objęte 30 dekretami, wprowadzane są w życie na poszczególnych odcinkach z całą konsekwencją. Ukazał się okólnik ministra finansów do kas państwowych, wyjaśniający, iż 10 proc. redukcji wydatków państwowych stosuje się do wszystkich płatności, których termin przypada dn. 17 lipca 1935 r.

Dzienniki ogłaszają szereg informacji o wprowadzeniu w życie zarządzeń co do obniżenia kosztów utrzymania. Minister robót publicznych Laurent Eynac złożył zapewnienie, że obniżka cen węgla w żadnym wypadku nie spowoduje zmniejszenia płac górników. „Compagnie Parisienne de Distribution d'Electricite” ogłosiła komunikat, że jakkolwiek rozporządzenie, przewidujące 10-procentową niższą cenę prądu obowiązującą od 1 sierpnia, to jednak towarzystwo postanowiło nowe niżkowe taryfy zastosować już do rachunków, począwszy od 18 b. m.

Bilans demonstracji

PARYŻ. — Premier Laval odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Paganon w sprawie konsekwencji ostatnich manifestacji. Min. Paganon poinformował premiera, iż ogólna liczba aresztowanych wynosiła 1.534, z czego tylko 8 osób zatrzymano w areszcie za obelgi i opór władzy. Wszyscy inni zostali wypuszczeni. Będą oni jednak odpowiadać za udział w zabronionych manifestacjach. Wśród aresztowanych manifestantów znajdowało się 126 urzędników pocztowych, 77 funkcjonariuszy kolei podziemnej, 38 urzędników gazowni, 60 tramwajarzy, 135 urzędników służby społecznej, 187 urzędników m. Paryża, 39 funkcjonariuszy ministerjalnych, 30 urzędników towarzystw elektrycznych i 4 urzędników celnych m. Paryża. Poza to policja aresztowała 449 bezrobotnych i 18 cudzoziemców. Ci ostatni zostaną wydalen z Francji po uprzednim dokładnym zbadaniu sprawy.

Burzliwe zgromadzenie b. kombatantów

PARYŻ. — Manifestacja b. kombatantów w hali Bullier, zwołana dla zaprotestowania przeciw dekretom rządowym, miała przebieg burzliwy. Wzięli w niej udział kombatanci w takiej liczbie, że hala nie mogła ich pomieścić. Wielu znajdowało się na zewnątrz, gdzie głośniki transmitowały przemówienia. Prasa podaje liczbę obecnych od 15 do 30 tys. osób. Żywiły skrajnie lewicowe nie dopuszczały do głosu niektórych kierowników konfederacji b. kombatantów. B. minister emerytur Rivolet został powitany wrogimi okrzykami. Zebrani nie dopuścili go do głosu i dopiero reprezentant stowarzyszenia b. kombatantów, grupujących żywiły komunistyczne, Duclos, zdołał opanować zgłęb. Zebrani nie pozwolili przemawiać również delegatowi unji narodowej b. kombatantów Gallandowi.

Na zgromadzeniu uchwalono rezolucję, protestującą przeciw dekretom rządowym i wzywającą do walki o ich zawieszenie.

PARYŻ. — Unja narodowa b. kombatantów ogłosiła komunikat, wzywający członków do powstrzymania się od udziału w manifestacjach organizowanych przez konfederację narodową b. kombatantów. Decyzja ta jest wynikiem zajęcia na zgromadzeniu w hali Bullier oraz przyjęcia do konfederacji stowarzyszenia republikańskiego b. kombatantów, które grupuje żywiły komunistyczne. Zarząd unji narodowej b. kombatantów zapowiada złożenie na ogólnym zebraniu rady organizacji wniosku, zmerżającego do wystąpienia z konfederacji.

Zarządzenie przeciwżydowskie

BERLIN. — Nadburmistrz Wrocławia wydał rozporządzenie, zakazujące wstępu żydom do niektórych zakładów kąpielowych. Zakładom tym polecono wywiesić ogłoszenia, zakazujące żydom wstępu. Niektóre miejsca kąpielowe będą posiadać specjalne miejsca dla żydów.

BERLIN. — Kierownik policyjnego klubu sportowego w Berlinie rozwiązał oddział żeński tego klubu, motywując swoje zarządzenie tem, że oddział rozegrał mecz z zawodniczkami żydowskimi.

Wielka katastrofa samolotu pasażerskiego

BERN. — Z Mesocco Valle w kantonie Gryzonów donoszą, że spadł tam samolot holenderski. Ofiarą katastrofy jest 13 osób zabitych, wśród nich 2 Anglików, pozostali są Niemcami i Holendrami.

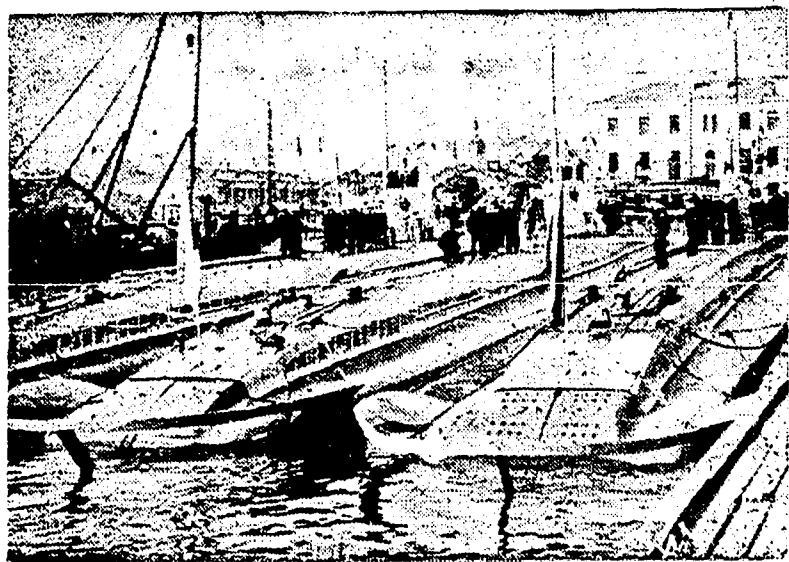
Katastrofa nastąpiła wskutek burzy. Pilot wśród ciężkich chmur usiłował kilkakrotnie lądować, ale nie mógł trafić na odpowiedni teren i wreszcie aparat spadł z wysokości 200 mtr.

BERN. — Samolot holenderski, który uległ katastrofie w pobliżu Mesocco około wsi San Giacomo odbywał loty

na linii Medjolan — Amsterdam via Zurych — Frankfurt. Samolot spadł na las sosnowy. Wśród 13 zabitych jest 10 pasażerów, a 3 osoby z obsługi samolotu.

BERN. — Samolot holenderski leży w gruzach między sosnami. Smigło ścierało gałęzie wielu drzew. Ziemia w miejscu katastrofy przesiąknięta jest krwią ofiar, których większość stanowili holenderzy z kolonii, udający się na okręt do Genui. Ciała ofiar przewieziono do Mesocco.

Wizyta polskich łodzi podwodnych w Estonii



Polskie łodzie podwodne „Wilk”, „Ryś” i „Zbik” w porcie tallińskim.

Musimy być gofowi na wypadek ataku Abisynji

Dwa wywiady Mussoliniego

NOWY JORK. — „Herald Tribune“ zamieszcza wywiad u Mussoliniego, w którym szef rządu włoskiego wypowiedział się bardzo stanowczo w sprawie abisyńskiej.

Po 50-letnich pełnych dobrej woli, ale bezowocnych wysiłkach — oświadczył Mussolini — Włochy są zdecydowane załatwić raz na zawsze zagadnienie abisyńskie. Włochy są świadome swych zadań cywilizacyjnych, jakie powinny wypełnić w Abisynji, nie tylko w swym własnym imieniu, ale i w interesie zachodniej cywilizacji. Są zdecydowane przeprowadzić te zadania wszystkimi środkami, jakimi rozporządzają.

Na pytanie, czy wojna abisyńska mogłaby ewentualnie wywołać konflikt europejski, Mussolini odrzekł, iż chodzi o czysto afrykańskie kolonialne zagadnienie i dlatego nie widzi, w jaki sposób mogłyby z powodu tego powstać trudności europejskie. Sprawa abisyńska bez względu na swój rozwój w żadnym razie nie może mieć jako następstwa uchylenia się Włoch od wypełnienia zadań, jakie ciążyą na nich jako na wielkiem europejskiem mocarstwie. Włochy są przygotowane do spotkania każdej sytuacji, jaka może rozwinąć się na kontynencie europejskim.

Nie boję się nikogo — oświadcza Mussolini

PARYŻ. — „Echo de Paris“ ogłasza wywiad u Mussoliniego.

Należy zapytać — oświadczył Mussolini — czy Europa godna jest jeszcze spełniać w świecie rolę kolonizacyjną, która w ciągu wieków stanowiła o jej wielkości. Jeżeli Europa nie jest już tego godna, to wybiła godzina jej upadku. Czy Liga Narodów została utworzona celem stwierdzenia tego właśnie upadku? Czy Liga Narodów będzie trybunałem, przed który murzyni i narody zafowane pożywać będą wielkie narody, które zrewolucjonizowały świat i przekształciły ludzkość? Czy Liga Narodów stanie się parlamentem, w którym Europa zginie wobec prawa liczby?

Mussolini oświadczył następnie, że wszystko już dokładnie przemyślał i

rozważył. Włochy mają pewność, że potrafią narzucić swą wolę. Powołując się na przykład pracy kolonizacyjnej w Libji, Mussolini zaznaczył, że dzieło kolonizatorskie Włoch dopiero się rozpoczęło i dlatego trzeba iść naprzód.

Wyjaśnienia o destrukcyjnej działalności żydów w Niemczech

BERLIN. — Prasa na naczelnych miejscach podaje oświadczenie dowódcy policji państwowej Rzeszy, gen. Dalugego, złożone na konferencji prasowej. Gen. Dalugego stwierdził, iż na podstawie materiału urzędowego może przedstawić destrukcyjną działalność żydów w Niemczech. Większość czynności oszukańczych, zwłaszcza w dziedzinie oszustw lombardowych, pożyczkowych i ubezpieczeniowych, wykrytych na terenie Niemiec, wykonana jest przez żydów. Gen. Dalugego zacytował szereg ostatnich wypadków na terenie Rzeszy, w których większość aresztowanych i zamieszanych w przestępstwa tego rodzaju była pochodzenia żydowskiego. Badając zagadnienie zawodowego oszustwa, stwierdza się coraz częściej — mówił dowódca policji — iż element kryminalny znajduje się w niezwykle wysokim stopniu wśród żydów.

Również udział żydów w międzynarodowym handlu narkotykami jest b. znaczny i według statystyk wynosi do 20 proc. W samych Niemczech udział żydów w nielegalnym handlu narkotykami wynosi w r. 1930 — 24 proc., obniżając się ostatnio do 11 proc. Udział lekarzy żydów w handlu narkotykami wynosił ostatnio 29 proc. Udział żydów w przestępstwach gier hazardowych wynosił w Niemczech ostatnio 50 proc. Wśród złodziei kieszonek udział żydów wynosi 36 proc., wśród międzynarodowych band złodziejskich 65 proc. Po energicznych wystąpieniach władz niemieckich międzynarodowi złodzieje kieszonekowie przemieśli swą działalność do krajów ościennych.

Na zapytanie, czy mimo sprawy abisyńskiej utrzymanie niepodległości Austrii pozostanie w dalszym ciągu czynnikiem dominującym w polityce włoskiej, Mussolini odpowiedział:

— Tak. Zresztą czyny znaczą więcej niż słowa. W końcu sierpnia armia włoska odbędzie wielkie manewry w północnych Włoszech, w których weźmie udział 500 tysięcy żołnierzy. W październiku milion Włochów znajdować się będzie pod bronią. Nie boję się nikogo.

Admirał Atslet-Rusthon zginął w katastrofie samochodowej

LONDYN. — Naczelnym dowódcą angielskiej floty rezerwowej wiceadmirał Edward Atslet-Rusthon zginął w katastrofie samochodowej. Samochód jego z nieznanych przyczyn wpadł w dół z Londynu do Portsmouth na drzewo i rozbił się doszczętnie, grzebiąc wiceadmirała.

Marta Hanau zmarła w więzieniu

PARYŻ. — Marta Hanau, ongiś właścicielka „Gazette du Franc“ znana z kroniki skandałów finansowych zmarła w więzieniu w Fresnes, gdzie odsiadywała karę z wyroku sądu.

PARYŻ. — Prokuratura poleciła dokonanie sekcji zwłok Marty Hanau, aby wyjaśnić okoliczności jej zgonu w więzieniu. Jak okazuje się, Marta Hanau dn. 14 lipca usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie wronału.

Sekcja wykazała pewne uszkodzenia, które mogły być spowodowane przez zatrucie wronalem. Pomimo opieki Marty Hanau nie udało się uratować.

Pogłoska o zamierzonym powrocie króla Jerzego do Aten

LONDYN. — W Londynie krąży pogłoski, iż b. król grecki Jerzy przygotowuje się rzekomo do podróży samolotem do Aten. Król Jerzy, który przybywa stałe w Londynie, zamówił specjalny samolot do swej dyspozycji na lotnisku w Croyden. Jest to samolot pasażerski na 6 osób, który może odbyć podróż z Londynu do Aten w ciągu 15 godzin.

Spodziewane jest przybycie do Londynu burmistrza Aten Kocjasa, który odbyć ma z b. królem Jerzym poufną

radę. Przy radzie obecni być mają doradcy prawni, celem rozważenia strony prawnej ewentualnego przybycia króla do Aten.

LONDYN. — Sekretarz b. króla Jerzego oświadczył przedstawicielowi agencji Reutersa, że pogłoski, jakoby b. król zamówił samolot dla lotu do Grecji są zmyślone. Król nie zamierza odbywać żadnych lotów i prowadzi w Londynie zwykły tryb życia.

Sfraszny bilans powodzi w Chinach

LONDYN. — Z Tokio donoszą: Dziennik „Sun-Bao“ podaje pierwsze urzędowe zestawienie ofiar powodzi w Chinach. Pismo wskazuje, że dane te są jeszcze niekompletne, ponieważ z powodu przerwy w komunikacji nie otrzymano informacji z szeregu miejscowości. Ogólna liczba ofiar, które straciły życie w nurtach wezbranych rzek, lub pod ruinami podmytych domów, wynosi w przybliżeniu 50.000 osób. W północnej części prowincji Honan utonęło 4.000 osób i około 400 tys. pozostaje bez dachu nad głową i bez środków do życia. W okolicach jeziora Tien-Meń w prowincji Hu-Pei zgi-

nęli prawie wszyscy mieszkańcy w liczbie 30.000 ludzi. Na powierzchni bezbrzeżnych przestrzeni zalanych wodą pływają tysiące trupów ludzi i zwierząt. Katastrofa powodzi przybrała tak zastraszające rozmiary, ponieważ tamy, które tworzą skomplikowany system ochronny w tej części kraju, nie były naprawiane od szeregu lat wskutek ciągłych wojen domowych i ciężkiej sytuacji finansowej kraju.

Ambasador Potiomkin u premi. Laval'a

PARYŻ. — Wizyta, jaką złożył ambasador sowiecki Potiomkin premierowi Lavalowi, zdaniem szeregu dzienników, dotyczyła sprawy Abisynji z uwagi na to, że komisarz Litwinow jest urzędującym przewodniczącym Rady Ligi Narodów i że na niego spadły ewentualny obowiązek zwołania Rady dla sprawy konfliktu włosko-abisyńskiego.

W przeciwieństwie do tych jednolitych komentarzy dzienników „L'Ouvrier“ informuje, że przedmiotem konferencji nie były sprawy abisyńskie, lecz kwestja ratyfikacji przez izbę francuską traktatu francusko-sowieckiego o wzajemnej pomocy.

Nagły zgon ambasadora belgijskiego

PARYŻ. — Zmarł tu nagle ambasador belgijski Gaiffier d'Hestroy.

PARYŻ. — Zmarł ambasador belgijski bar. de Gaiffier d'Hestroy pełnił obowiązki ambasadora Belgii w Paryżu od 1916 r. Ostatnio podpisał akt uznania ZSRR. przez Belgję.

Ku-Klux-Klan redivivus

FORT LAUDERDALE. (Floryda). — Tłum złożony z około 100 zamaskowanych osób, należących, jak przypuszczają, do Ku-Klux-Klanu, steroryzowało szeryfa i straż więzienną, opanowało więzienie i uprowadził murzyna, oskarżonego o napad z nożem na białą kobietę. Murzyna najpierw powieszono a następnie podziurawiono jego ciało kulami.

Przesilenie rządowe w Grecji

ATENY. — Gabinet Tsaldarisa podał się do dymisji.

Przesilenie wybuchło naskutek różnicy zdań w gabinecie co do zagadnień ustrojowych. Gen. Kondylis i min. Teotokis pierwsi podali się do dymisji, a wówczas premier Tsaldaris złożył prezydentowi Zaimisowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Prezydent demisję przyjął i polecił Tsaldarisowi utworzenie nowego gabinetu. Jak mówią gen. Kondylis do nowego rządu nie wejdzie, natomiast Maksimos pozostanie w gabinecie.

Tsaldaris wobec przesilenia odwołał swój wyjazd na odpoczynek do Niemiec.

ATENY. — Przyczyna niespodziewanego przesilenia gabinetowego jest następująca: Ministrowie gen. Kondylis i Teotokis zażądali usunięcia z gabinetu ministrów: spraw wewnętrznych Rallisa i zdrowia publicznego Kyrkosa, jako wyraźnych stronników republiki. Premier Tsaldaris żądanie monarchistycznych ministrów odrzucił, oświadczając, że aż do ukończenia plebiscytu rząd musi zachować całkowitą neutralność w sprawie ustrojowej. Wobec tego ministrowie monarchiści podali się do dymisji poczem nastąpiła dymisja całego gabinetu.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Aten: Zaprzysiężenie nowego gabinetu wyznaczono na godz. 22.30. Zmiany w rządzie są następujące: minister zdrowia — Sayas, lotnictwa — Nikolaidis, gospodarstwa — Kartalis, sprawiedliwości — Romanos, rolnictwa — Theodorides, finansów — Korosos, minister do spraw Macedonii

— Vergiopolis, do spraw Tracji — Argypoulos, do spraw Epiru — Tziokas do spraw Krety — Frankiadakis. Pozostałe teki bez zmian.

Anglicy zachwycają się polskimi tańcami ludowymi



W Londynie został otwarty I. sz. międzynarodowy kongres i pokaz tańca ludowego, na który przybyły delegacje wszystkich państw europejskich.

W dniu otwarcia kongresu wszystkie delegacje w malowniczych kostiumach przedfilowały przez Hyde Park i odtńczyły tam szereg tańców. Szczególnie gorąco oklaskiwana była grupa polska, którą widzimy na zdjęciu.

Aresztowania za nadużycia podatkowe

KATOWICE. — Na polecenie prokuratora sędzia śledczy przeprowadził rewizję w największych na Śląsku domach towarowych firmy Whole i Worth w Katowicach i Chorzowie, w firmie S. Noher w Tarnowskich Górach, a nadto u różnych dostawców na terenie Łodzi, Będzina i Sosnowca oraz w mieszkaniach osób będących bądź właścicielami tych firm, bądź piastujących stanowiska prokurentów lub urzędników.

Celem rewizji było zabezpieczenie materiałów potrzebnych dla ustalenia rozmiarów nadużyć podatkowych w tych firmach, niezależnie od nadużyć na szkodę osób prywatnych. W wyniku rewizji zajęto ogromny materiał obciążający oddany do dyspozycji władz skarbowych. Przytrzymani zostali do dyspozycji sędziego śledczego współwłaściciele i urzędnicy firmy Whole i Worth: Herman, Chaskiel i Majer Cymberknopowie, Abraham Zimber, Lejb i Izaak Pozmantjerowie. Dochodzenia przeprowadzono wskutek doniesienia, że w firmie Whole i Worth dokonano kolosalnych nadużyć podatkowych.

Rowery będą numerowane o ile rowerzyści się nie poprawią

Minister spraw wewnętrznych Rzeczy i Prus wydał okólnik do władz krajowych, w którym ostrzega rowerzystów przed nieprzeznaczaniem dyscypliny na drogach publicznych. Władze mają nakazać specjalnie na rowerzystów. O ile stosunki pod tym względem się nie poprawią, rozpatrywany będzie projekt ewtl. ponownego zaprowadzenia przymusu zaopatrzenia w numery rowerów.

Święcenia kapłańskie oficera zawodowego

W wiedeńskim „Pazmanum“ otrzymał święcenia kapłańskie kapitan wojsk węgierskich, Ernst Zsivkovich. W czasie wojny światowej obecny nieopierzbitier brał udział w walkach na wszystkich frontach, ostatnio w jesieni 1918 roku pod Verdun, i zdobył szereg odznaczeń za waleczność. Po wojnie służył w królewsko-węgierskim pułku hronwedów, w roku 1931 porzucił służbę wojskową i wstąpił do seminarjum duchownego, poświęcając się studjom teologicznym.

KACIK RADJOWY

Środa, dnia 24-go lipca.

Dbajmy o słońce i powietrze dla naszych dzieci

Przeceniemy często leków i preparatów farmaceutycznych, nie doceniając natomiast tego co może nam dać

Święto harcerzy w Spale



Drużyna strażaków-harcerzy w defiladzie

sama przyroda. Jest w wielu wypadkach najlepszym lekarzem, najl. higienistą z jej darów. trzeba doceniać, czem dla organizmu ludzkiego jest powietrze i słońce. W naszym klimacie lato jest właśnie tym okresem, kiedy się zbiera zapasy zdrowia na zimę, kiedy dzięki udostępnieniu pobytu na wsi, lub chociażby dłuższym spacerem i wycieczkami za miasto można chociaż częściowo wyrównać deficyty zimowych warunków bytowania. O znaczeniu racjonalnego wykorzystania lata dla dzieci, będzie mówił dr. Stanisław Srednicki w dniu 24. Em. o godz. 16-00 w odczycie z cyklu „Wskazówki dla młodych matek“ — p. t. „Dbajmy o słońce i powietrze dla dzieci“.

Serenada Al. Tansmana

Trio Aleksandra Tansmana w formie serenady na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, którą nada Rozgłośnia Lwowska na wszystkie stacje Polskiego Radja, w środę, dnia 24 lipca o godz. 21.40, jest jednym z najciekawszych dzieł muzyki kameralnej w poważnym dorobku artystycznym tego młodego kompozytora polskiego, osiadłego w Paryżu. Technika kompozytorska, wzorowana na szkole francuskiej w połączeniu z treścią dźwiękową o podkładzie rodzimym wydała to dzieło jednolite, interesujące od pierwszej do ostatniej nuty. Wykonawcami tego tria będą znani muzycy lwowscy: prof. Czaplinski, prof. Danczowski i dr. Edward Steinberger.

„Przy gnieździe jaskółek“

Dnia 24. lipca o godz. 18.30 usłyszą dzieci interesującą pogadankę prof. St. Sumińskiego p. t. „Przy gnieździe

jaskółek“. Prelegent, który swym prostym, jasnym sposobem wygłaszania pogadanki zawsze trafia do umysłów i wyobraźni dzieci, opowie dużo ciekawych szczegółów o życiu naszych miłych zwiastunek wiosny. Jaskółcze gniazdo spotykamy niemal na każdym kroku, a tak niewiele wiemy, co się w nich dzieje przez szereg miesięcy, które jaskółki spędzają lato w naszym kraju. A więc posłuchajmy.

SPORT

Zawody lekkoatletyczne w Sztokholmie

Na zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie (24—26 lipca), w których startować będą Kucharski i Heljasz, wezmą udział lekkoatleci 10 państw: Ameryki, Norwegii, Szwecji, Danii, Węgier, Estonii, Polski, Czechosłowacji, Anglii i Nowej Zelandii. Duże zainteresowanie budzi start lekkoatletów amerykańskich z Venzken, O Briene, Moreau, Carpenter i Sestonem. Poza tym z wybitnych lekkoatletów startować będą norwedzy: Liel, Otto Berg, Raidar, Sörilie, węgry Sir, Kovacz, Szabo, duńczyk Nielsen, estończyk Sule, czech Dauda i nowozelandczyk Lovelock. Najciekawszym punktem zawodów będzie bieg na 1500 mtr., w którym wezmą udział Lovelock, Venzke, Liel i Ny.

XIII etap Tour de France

XIII etap Tour de France składał się z 2-ech odcinków: Marsylja — Nimes (112 km.) i Nimes — Montpellier (56 km.). Na pierwszym odcinku zwycięstwo odniósł Bergamaschi (Włochy)

Do 25-go bm.



przyjmują listowi zamówienia na przedpłatę na gazetę na miesiąc sierpień. Prosimy pamiętać o wczesnym odnowieniu przedpłaty

w czasie 4:09:16 przed belgiem Verwaecke. Drugi wygrał francuz Speicher w czasie 1:16:04 przed Vietto (Francja).

W ogólnej klasyfikacji prowadzi wciąż Romain Maes (Belgia) w czasie 81:00:34, 2) Camusso (Włocfly) — 81:08:48, 3) Speicher 81:09:01.

W klasyfikacji międzynarodowej: 1) Belgja w czasie 243:54:40; 2) Francja 244:30:07; 3) Włocny 244:31:21;; 4) Niemcy 247:25:48; 5) Hiszpanja 252:32:26.

Rumuni proponują Polsce mecz lekkoatletyczny

Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał od Związku Rumuńskiego propozycję rozegrania zawodów międzynarodowych Polska — Rumunja w Czerniowicach. Zarząd P. Z. L. A. zgodził się zasadniczo na tę propozycję, zaproponował termin 28-29 września oraz podał program i warunki finansowe.

Nakładem, Dziennika Berlińskiego: Buchdruck-u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Stefan Dziamski Berlin SO 36 Lübbenerstr. 30 — DA. VI 1093 Druk — Sztandar Polski G. m. b. H. w Herne

Tylko jeszcze 2 dni wyświetlanie filmu polskiego

Wielka polska komedia Czy Lucyna to dziewczyna?

W rolach głównych najpopularniejsi artyści ekranów i scen polskich **Jadwiga Smosarska Eugeniusz Bodo**

Film wyświetlany w wersji polskiej. Codziennie o godz. 7-ej i 9^{ej}. W sobotę i niedzielę także o godz. 4^{ej} po cenach znizowanych.

Sybel róg Gieselbrecht strasse tel. C 1 6655



W pobl. Kurfürstendamm Przedsiębiorstwo od 3-ej.

Potajemnie zaślubiona

467) Wstrząsająca powieść romantyczna

— „Co się stało?“ Czy nowy napad?“

Rolfs spojrzął na Freda Hardinga. Ten schwycił się za pierś i przeraźliwie jęknął. Zsunął się ze swego siedzenia i legł nieprzytomny obok ławeczki.

Rolfs wyciągnął z kieszeni rewolwer, by wystąpić do boju z nieprzyjacielem.

Ocieżałe i przygnębione westchnienie wydarło się z piersi Freda Hardinga. Westchnienie zagrożonego życia. Fred w niebezpieczeństwie! Śmierć zajrzała mu w oczy i napełniła jego serce strachem.

Rolfs szukał wokoło nieprzyjaciela. Nie mógł go jednak znaleźć. Dwie nowe kule świsnęły przed twarzą detektywa.

Auto stanęło jakby wyrte na miejscu. Rolf Rolfs krzyknął przeraźliwym głosem i runął na ławkę samochodu. Po chwili nastąpiła głucha cisza.

Z gęstwiny leśnej wybiegli dwaj zbroje: Ratenbill i Wagner. Zbliżyli się w stronę auta.

— Nareszcie leży ten drugi — odezwał się Bill do swego przyjaciela. — Długo się trzymał na nogach. Chciał nawet wystrzelić w naszą stronę, ale moja kula wybiła mu z ręki pistolet, położyła go trupem na miejscu.

— „Nie kłómy się teraz, kto zabił słynnego i groźnego Rolf Rolfsa. Musimy się przekonać, czy są martwi.“

Stąpali przy samochodzie. Cisza panowała wokoło.

Dwa ciała leżały w samochodzie bez ruchu. Ratenbill nachylił się nad Rolf Rolsem by się przekonać o jego stanie.

— „Rzeczywiście nie mogę odkryć miejsca, w które wpakowałem kulę. Na wszelki wypadek poczęstuję go nożem.“

W tej samej chwili zerwał się Rolfs na równe nogi i powalił za jednym zamachem przestraszonego Ratenbilla. Fortel doskonale się udał. Dzięki przytomności umysłu wywabił z kryjówki obu zbrodniarzy i tem samem ułatwił sobie zadanie. Rolfs nie szczędził pięści; po chwili wrzucił nieprzytomnego Ratenbilla do wnętrza auta.

„Przekleństwo!“ — zgrzytnął Wagner, zauważywszy Rolfsa szamotającego się z Ratenbillem.

Cofnął się, począł uciekać w stronę lasu. Rolf Rolfs nie zważał na chorą nogę. Jednym susem podskoczył ku zbrojowi i poczęstował go silnymi razami. Walka trwała kilka minut. Rolf Rolfs wykończył wszystkie praktyczne wiadomości, w celu pokonania wroga. Natrafił jednak na dość silny opór. Pomimo wielkich trudności zdołał wreszcie pokonać nieprzyjaciela. Gdy Wagner legł nieprzytomny obok swego „wiernego“ przyjaciela Ra-

tenbilla, Rolf Rolfs uśmiechnął się z zadowoleniem:

„Wspaniale mi się powiodło. Gdyby nie ten fortel, już dawno byłbym nieboszczykiem. Teraz mam ich w swem ręku. Nie wydadzą się tak prędko.“

Rolf wyciągnął z kieszeni dwie pary świeżych kajdanek i na wszelki wypadek uwięził w nich ręce obu zbrojów. Początkowo nie mógł sobie uprzytomnić, co właściwie zaszło w ciągu tych kilka chwil.

Skąd ta nagła wizyta tych bandytów?

Jakim cudem zdążyli przybyć w to miejsce w tak krótkim czasie? Widocznie jakiś auto ich przywiozło i obecnie czeka na nich gdzieś w pobliżu. Jakis „swój“ człowiek doniósł Mignon Fagaret o powrocie Hardinga. Dzięki temu zdążyła na czas w to miejsce. Rolfs zbliżył się do lasu i rozejrzął się wokoło. Tam — na polance czeka auto — a w nim Mignon Fagaret.

Należy ją zatrzymać — nie wie o groźnym niebezpieczeństwie. Skończy się wreszcie niecna gra!

Rolfs nie mógł pomimo swej najszczerzej chęci pospieszyć w stronę Mignona. Wskutek bólu chorej nogi musiał zrzec się pościgu. Szczególnie, że należało zająć się Fredem Hardingiem, który znajdował się w krytycznym położeniu.

Rolf Rolfs porzucił myśl o pościgu i przystąpił do Freda Hardinga. Przeciął

ubranie ostrym nożem i znalazł ranę. Przyłożył ucho do serca.

„On żyje!“ — krzyknął radośnie. Rolfs utarł chustką ciekącą krew i obandażował otwartą ranę. Umieścił Freda na wygodnym miejscu, poczem siadł obok motoru.

Nagle usłyszał głos dochodzący z lasu:

„Bill? Hallo — Bill!“ Przelotny uśmiech ukazał się na twarzy Rolfsa.

W tej samej chwili przebudził się Ratenbill i usłyszawszy głos Mignon Fagaret, krzyknął w odpowiedzi:

„Rolf Rolfs — detektyw nas uwięził — pomocy!“

Mignon oddaliła się pospiesznie. Wsiadła do auta i po chwili puściła motor w ruch. Nie miała najmniejszego zamiaru zadzierać z niebezpiecznym detektywem i narażać siebie na niebezpieczeństwo.

Rolfs odezwał się ironicznym głosem do Ratenbilla:

„Rzeczywiście, wierzyliście, że tamta kobieta będzie na tyle głupia i wam dopomoże? Doskonale ją znam, ona nie do takich rzeczy.“

Ratenbill nie odpowiadał. Rolf Rolfs nastawił kierownik i ruszył w stronę Siebenbuchen.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy robotnicze i emigracyjne

Dodatek poświęcony sprawom wychodźstwa polskiego w Niemczech

Nr. 24

Wtorek dnia 23-go lipca 1935 r.

Wychodzi raz w tygodniu

Z życia Polskiego Robotniczego Klubu Sportowego w Bornie

Polski Robotniczy Klub Sportowy w Bornie prowadzi, jak widzimy z nadsyłanych nam korespondencji, nader ożywioną działalność i stanął, dzięki wyłożonej pracy kierowników na stosunkowo wysokim poziomie. Dowodem tego są zwycięskie zazwyczaj spotkania Klubu z miejscowymi drużynami niemieckimi.

W niedzielę, dn. 19 maja, odbył się mecz piłki nożnej między Polskim Rob. Klubem Sportowym w Bornie, a niemiecką drużyną w Gestewitz. Liczba zebranej publiczności wyniosła około 150 osób. Wynik meczu był 9:1 na naszą korzyść.

W niedzielę, dn. 3 czerwca, odbył się w Bornie mecz piłki nożnej pomiędzy PRKS a drużyną niemiecką z Lobstadt. Pomimo dobrej gry przeciwników osiągnęliśmy wynik 7:2 na naszą korzyść. Publiczności zebrało się około 200 osób.

Dnia 30 czerwca PRKS rozegrał mecz piłki nożnej z I-szą drużyną niemiecką z Geithain. Przebieg meczu był bardzo interesujący i zakończył się wynikiem 11:0 na naszą korzyść. Widzów było około 300 osób.

W niedzielę, dn. 2 lipca, rozegrano mecz piłki nożnej między niemiecką drużyną z Gestewitz, a drużyną młodzieży PRKS w Bornie. Wynik 3:1 na naszą korzyść.

Z powyższego widzimy, że PRKS w Bornie rozporządza dobrym narybkiem piłkarskim i że wytrwale pracuje. Możemy więc śmiało powinszować Klubowi dotąd osiągniętych wyników i życzyć dalszej owocnej pracy.

Z życia okręgowego Zw. Polskich Rob. Rolnych na Meklenburgię i Pomorze Pruskie

W niedzielę, dn. 30. 6. 35 o godzinie 13 odbyło się zebranie Zw. Pol. Rob. Rolnych w Teterow.

Na zebranie przybył z Nowego Brandenbura rodak Piotr Pawelski,

który wygłosił nader ciekawy referat o tem, co Polak w Niemczech wiedzieć powinien w sprawie paszportów, zaświadczeń uprawniających (Befreiungsschein), pozwoleń na pobyt itp.

Po przemówieniu rodaka Pawelskiego zebrani postanowili założyć klub piłki nożnej w celu wciągnięcia do pracy młodzieży i przystąpili do wyboru zarządu.

Prezesem został wybrany Stanisław Majda, sekretarzem Franciszek Torczyński, skarbnikiem Jan Kryško.

Zebranie zakończono o godz. 15 odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę“.

Wzywamy wszystkie polskie wychodźcze organizacje sportowe, które życzą sobie umieszczenia swych adresów w „Dodatku“ do nadesłania nam w czasie do 15-go sierpnia następujących danych:

- 1) Nazwa organizacji
- 2) Rodzaj uprawianego sportu
- 3) Czy organizacja ta jest zalegalizowana przez władze
- 4) Czy organizacja sportowa jest samodzielna, czy też istnieje przy jakimś polskim związku zawodowym
- 5) Liczba członków
- 6) Dokładny adres.

Wiadomości z Polski

Gimnazja zawodowe

Począwszy od września br. Ministerjum Oświaty przystąpiło do realizacji szkolnictwa zawodowego. Będą otwarte pierwsze klasy w gimnazjach: kupieckich, mechanicznych, elektrycznych, krawieckich i bielizniarskich. Poza tem gimnazja powstaną: w Krakowie — państwowe gimnazjum mechaniczne i gimnazjum bielizniarskie; w Radomiu — żeńskie gimnazjum krawieckie; w Lublinie — gimnazjum mechaniczne i żeńskie gimnazjum krawieckie; we Lwowie — gimnazjum mechaniczne i żeńskie gimnazjum krawieckie; w Warszawie — gimnazjum mechaniczne, gimnazjum krawieckie żeńskie, gimnazjum bielizniarskie żeńskie (państwowe i miejskie); w Wilnie — gimnazjum mechaniczne, elektryczne, krawieckie żeńskie; w Katowicach — gimnazjum krawieckie żeńskie; w Łodzi — gimnazjum bielizniarskie żeńskie i gimnazjum krawieckie żeńskie; w Poznaniu — żeńskie gimnazjum krawieckie; we Włocławku — gimnazjum mechaniczne.

Gimnazja kupieckie otwarte będą w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy, Białymstoku, Wilnie, Lublinie, Łucku, Lwowie, Stanisławowie, Tarnowie, Kielcach i Chorzowie. Do gimnazjów tych będzie mogła

uczęszczać młodzież po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej, z tem jednak nadmienieniem, że młodzież wstępująca do gimnazjów przemysłowych, będzie musiała jeszcze zdać egzamin z rysunków. Warto przytem zaznaczyć, że młodzież, która skończy gimnazjum zawodowe, będzie miała te same uprawnienia w państwowej służbie cywilnej i wojskowej, jakie ma młodzież kończąca gimnazja ogólne.

Zadaniem gimnazjów mechanicznych jest kształcenie dla przemysłu metalowego i innych dziedzin życia gospodarczego pracowników, którzyby byli wykwalifikowani w wykonywaniu robót kowalskich, ślusarskich lub tokarskich, oraz posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Gimnazja mechaniczne są czteroletnie.

Przygotowanie ogólne zmierza do podniesienia poziomu kulturalnego młodzieży i do jej wyższego wyrobienia umysłowego przez poznanie w zakresie potrzebnym inteligentnemu rzemieślnikowi-obywatelowi kultury duchowej i materialnej Polski, oraz kultury ogólnoludzkiej. Kształcenie ogólne ma jednocześnie umożliwić młodzieży korzystanie ze współczesnych zdobyczy kulturalnych

oraz rozszerzenie horyzontów zainteresowań zawodowych i ogólnych.

Dla gimnazjów bielizniarskich min. Oświaty, p. Wł. Jędrzejewicz, ustalił następujące wytyczne:

Szkoły bielizniarskie stopnia gimnazjalnego noszą nazwę: gimnazja bielizniarskie. Zadaniem gimnazjów bielizniarskich jest kształcenie dla przemysłu bielizniarskiego pracowników, którzyby byli uprawnieni w wykonywaniu robót bielizniarskich i posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Nauka w gimnazjach bielizniarskich trwa cztery lata. Podstawową programową jest II-gi szczebel programowy szkoły powszechnej. Szkoły te nie przeprowadzają specjalizacji. Ośrodkiem nauczania jest warsztat bielizniarski. Podstawę programową tworzą: praktyczna nauka bielizniarstwa łącznie ze zdobyciem wiedzy i elementami gorseciarstwa, rysunek zawodowy wraz z kompozycją, materiałoznawstwo, organizacja warsztatu bielizniarskiego pod względem technicznym, administracyjnym i handlowym. Program uwzględnia również wiadomości pomocnicze, ściśle związane i bezpośrednio niezwiązane z zawodem.

Przy gimnazjach tych istnieją szkolne warsztaty wytwórcze. Do gimnazjów bielizniarskich przyjmuje się kandydatki, które przedstawiają świadectwo ukończenia klasy VI-ej szkoły powszechnej lub inne świadectwo, uznane za równoważne, kończą w danym roku kalendarzowym conajmniej 13-cie, a nie prze-

Józef Piłsudski

w listopadzie r. 1918

Z początkami krystalizowania się zmartwychwstałego żywota Polski łączy się powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga. Stawiając stopy na ojczyźnej ziemi, zastał wodz Legjonów aż trzy rządy. W Warszawie utrzymywała się jeszcze u steru Rada Regencyjna, złożona z ludzi niedorosłych do trudnych zadań i stąd nie mająca należytej powagi u społeczeństwa; w Krakowie sprawowała rządy Komisja Likwidacyjna, rozcigająca wpływy na całą b. Galicję; wreszcie w Lublinie władzę ujął Rząd Tymczasowy Ignacego Daszyńskiego.

Wśród tego rozbięcia ukazuje się oświadczenie, datowane „Warszawa, dnia 12 listopada 1918 roku“ i podpisane nazwiskiem J. Piłsudskiego. Rada Regencyjna zwróciła się doń bowiem z prośbą o utworzenie jednolitego Rządu Narodowego, w którego ręce gotowa jest złożyć swą władzę.

„Porozumiałem się również z Tymczasowym Rządem Republiki Polskiej w Lublinie i postanowiłem wezwać przedstawicieli stronnictw, celem poznania ich zapatrywań na tę sprawę“ — kończy się oświadczenie.

Efektom pertraktacji był rząd, na którego czele stanąć miał Ignacy Da-

szynski. Powierając mu misję utworzenia gabinetu, motywował przyszły Marszałek Polski swój krok w publicznem oświadczeniu pod datą 14. XI. — dążąc, w myśl pragnień własnych i większości przedstawicieli stronnictw do „utworzenia rządu nie tylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego“ oddawał tękę prezesa ministrów człowiekowi, „którego długoletnia praca patriotyczna i społeczna dając gwarancję, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dzwigającej się z gruzów Ojczyzny“.

W cytowanym oświadczeniu ude-rzają dwie jeszcze strony. Józef Piłsudski wznosił się ponad partje, polecając prezesowi gabinetu „wzmocnić skuteczność pracy tegoż przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przynależności politycznych, oraz wyznawał, że „twórcą praw narodu może być tylko Sejm“.

Niestety — już w dn. 18. XI. — przyjmował Naczelnik Państwa dymisję pierwszego premiera w wolnej Polsce. List przesłany z tej okazji posłowi Daszyńskiemu, nacechowany jest serdecznym uznaniem i szacunkiem dla „praw-

dziwie obywatelskiej pracy“ człowieka, który — jak czytamy — „nie wahał się poświęcić dla dobra sprawy swojej osoby, aby tylko dojść do porozumienia się rozbieżnych dotąd czynników“.

Krótki okres listopadowy obok wy-stąpienia płynących z roli Naczelnika Państwa zawiera dotąd stroną drugą, tę, która wynikała z zadań Naczelnego Wodza, bo obie te władze skupiał w swem ręku w owej chwili Józef Piłsudski.

Obok serca, z jakim w swym pierwszym rozkazie z dnia 12. XI. przemawia wśród „wzruszenia tej godziny dziejowej“, brzmi w słowach wodza piękna żołnierska nuta górnego wyobrażenia o zadaniach polskiego żołnierza, pierwszego żołnierza Polski zmartwychwstałej.

Siła zbrojna Polski, siła własna była „in statu nascendi“. A równocześnie z jej tworzeniem odchodził nienawistny żołdak pruski z terenu okupowanego. To też trzeba było powstrzymać wszelkie ewentualne wybuchy niechęci w stosunku do uchodzących wojsk obcych. Sprawę tę reguluje „Odezwa o zachowaniu się ludności wobec żołnierzy niemieckich“, datowana również w prawicowym dniu 12. XI.

Objektywnemu zbieraczowi faktów nie wolno poddawać się wzruszeniom. A wszakże, gdy się myśli o polskiej sile zbrojnej z roku 1918 ciśnie się nieodparcie przeszły obraz nakreślony przez Korwin-Małaczewskiego w porównaniu o tych ziarnach rozsypanych

różnica, co się na jedną nić nizały, dążąca — do Polski. Bo choć księga Legjonów była zamknięta, choć dawną brać związywać było trzeba w nowe formacje na ziemiach polskich, to przecież silny duch rycerski, nigdy w Polaku niewygasły, postawił na nogi zwarte oddziały na obczyźnie. Zerwało się przymierze z Austrią i z Niemcami, więc duch organizacyjny poszedł znów dalej i we Francji, w Ameryce nawet dalekiej rzucił zagiew płonącą. Błękitna armja gen. Józefa Hallera, choć pod obcymi będąca rozkazami, była przecież armją polską.

Tedy do Marszałka Foch'a, oraz za jego pośrednictwem do prez. Wilsona apeluje w dn. 16. XI. J. Piłsudski, by oddziały polskie, skupione pod sztandarami Francji i Ameryki „zostały możliwie prędko skierowane do Polski i włączone do armji polskiej“.

Z dnia 16. XI. pochodzi jeden jeszcze list, nie mniej dla momentu dziejowego zasadniczy. Oto góra Lwów. Gród kresowy, ogarnięty podstępnie przez Rusinów, tonie w krwi własnych obywateli, rzuca na szalę życie kobiet i dzieci, byle zaświadczyć, że nie zna innej wiary nad sztandar polski.

Spod pióra Józefa Piłsudskiego wychodzi pismo, skierowane do gen. Bolesława Roja, który z ramienia Komisji Likwidacyjnej został komendantem wojskowym okręgu krakowskiego, a — jak wiemy — Kraków pierwszy pospiesny (Ciąg dalszy na 2-giej stronie dodatku.)

krocza 17-tu lat życia, oraz złożą egzamin wstępny conajmniej 11-go szczebla programowego szkoły powszechnej z przedmiotów określonych przez ministra oświaty.

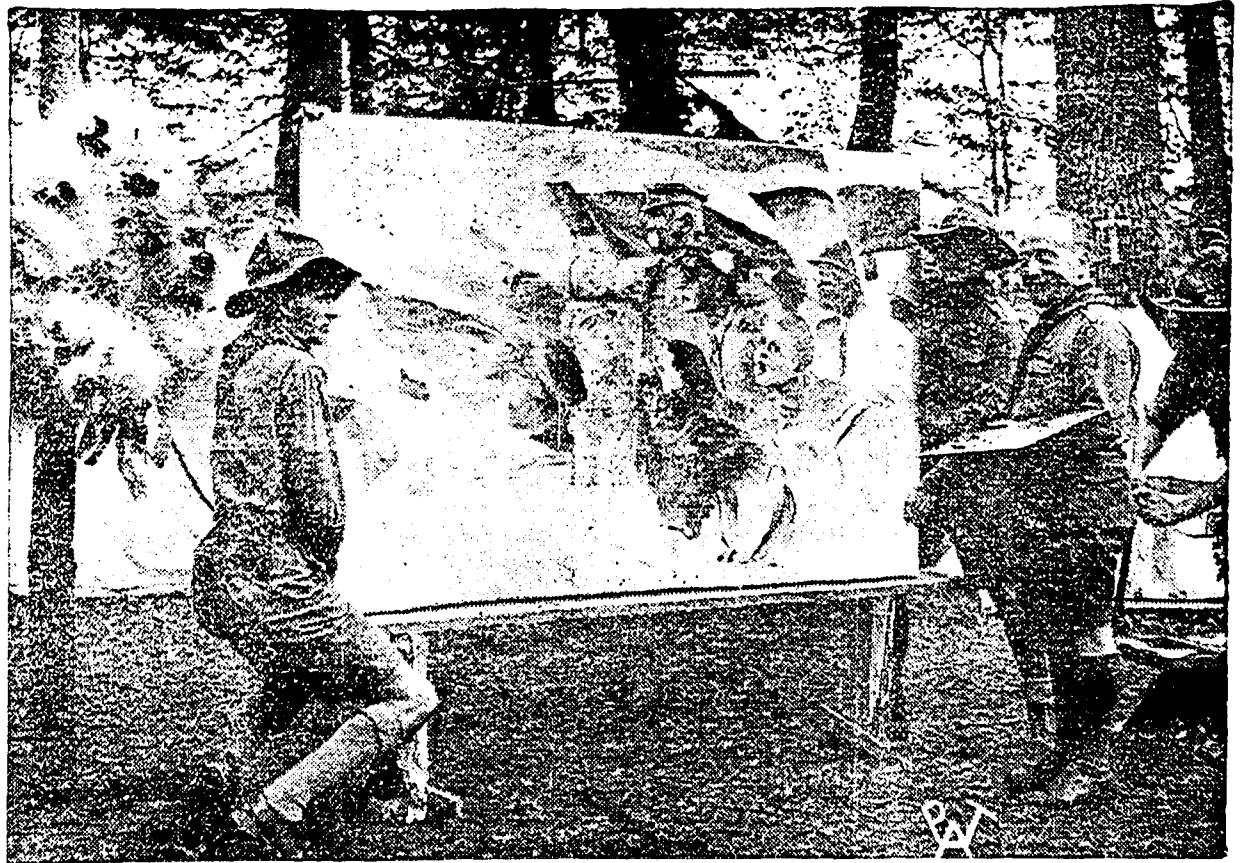
Do programów zawodowych ziliczone są rysunki z ćwiczeniami plastycznymi, materiałoznawstwo i organizacja przedsiębiorstw. Przedmioty zawodowe są ściśle zespolone z zajęciami warsztatowymi i mają na celu wyjaśnienie, uzasadnienie i pogłębienie zdobytych w warsztatach sprawności i umiejętności zawodowych.

Do przedmiotów pomocniczych ściśle związanych z zawodem, należą: wiadomości przyrodnicze, matematyka, geografia gospodarcza i nauka o Polsce współczesnej. Przedmioty te wiążą się z ośrodkiem nauczania pośrednio dzięki temu, że umożliwiają one pogłębienie i uzupełnienie wykształcenia zawodowego.

Do przedmiotów pomocniczych niezwiązanych bezpośrednio z zawodem, należą: nauka religii, języka polskiego, języka obcego i historii, ćwiczenia cielesne, śpiew i gospodarstwo domowe. Przedmioty pomocnicze niezwiązane z zawodem mają na celu podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego uczennic, rozwinięcie inteligencji, wzbogacenie duchowe oraz rozwój fizyczny.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo nasze powita z radością nowe reformy w szkolnictwie. Prawda, że będzie mniej ogólnie wykształconych, ale za to dadzą te gimnazja zastępy wykwalifikowanych bojowników w praktycznym życiu, co niezawodnie polepszy ogólny dobrobyt. S

Węgierski malarz — skaut maluje portret Marszałka Piłsudskiego



Skaut węgierski w Spale, artysta malarz Lajos-Marton maluje w obozie złotowym wielkich rozmiarów portret Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu harcerzy. Obraz pozostanie w Polsce. Będzie to wyraz hołdu węgierskich harcerzy dla wielkiego Patrona Związku Harcerstwa Polskiego.

W jedności siła

Każdy polski robotnik powinien należeć do polskich organizacji robotniczych w myśl hasła: Tylko w jedności siła!

Podajemy poniżej adresy polskich związków robotniczych w Niemczech:

- 1) Związek Emigrantów Polskich w Lipsku — Leipzig W. 32, Baumannstrasse 12.
- 2) Związek Polskich Robotników Rolnych w Kolonii — Köln, Klingelpütz 30.
- 3) Filja Związku Robotników Rolnych w Hannoverze pod adresem: p. J. Matysiak — Hannover, Rückertstr. 3.
- 4) Związek Polskich Robotników Rolnych i Przemysłowych w Lipsku pod adresem Ignacy Klak, Leipzig O 5, Reitzenhainerstrasse 166 I.
- 5) Centralny Związek Zawodowy Polski Borna Abtei Strasse 3.

Odpowiedzi Redakcji

ANTONI LABOS.

Sennika nie posiadamy i nie radzimy panu go nabywać. Senniki są bowiem książkami rozsiwającym zabobny i ciemnotę. Sny powstają pod wpływem wrażeń już przeżytych, nie można więc z nich wnioskować o przyszłości i nie wierzyć. Niech pan sobie przypomni nasze stare przysłowie: „sen mara, a Bóg wiara“.

JAN SZCZEPANIAK, prezes P. R. K. S. w Bornie.

Listy pana są dowodem, że młodzież polska w Bornie dzielnie pracuje i stanowi cenny pod względem narodowym i sportowym element. Interesuje nas, czy wysoki poziom drużyny piłkarskiej należy zawdzięczać wciągnięciu do P. R. K. S. tych graczy, którzy należeli przedtem do klubów niemieckich, też wyrobieniu się sportowemu poprzednich członków? Interesuje nas również, dlaczego P. R. K. S. nie rozegrał żadnego meczu z drużyną polską? Czy w

popłiskich ośrodkach polskich, jak np. Rositz, Meuselwitz, lub Lipsku niema naszej młodzieży, któraby się zajmowała sportem piłkarskim i mogłaby stanowić godnego dla P. R. K. S. przeciwnika? Radzimy nadal wytrwale pracować, sport polski w Niemczech, aczkolwiek jest jeszcze dość słabo rozwinięty, ma wielką przyszłość przed sobą i może odegrać dla młodzieży wychodźczej doniosłą rolę. Trzeba tylko oprócz wychowania sportowego położyć silny nacisk na wychowanie narodowe. Przestrzegać bezwzględnie używania języka polskiego, prenumerować pisma sportowe polskie, organizować o ile możliwości jaknajczęściej wyjazd do kraju. Jako pomoc w tej pracy przesyłamy Polskiemu Robotniczemu Klubowi Sportowemu paczkę pism w celu rozdania między członków.

F. Z.
Zapytuje pan jak odzyskać utraczone obywatelstwo polskie. Istnieje tylko jedna droga: nadanie obywatelstwa. O ile zatem dzieci pańskie władają dobrze językiem polskim to radzimy się zwrócić do Konsulatu z prośbą o wszczęcie sprawy o nadanie obywatelstwa panu i rodzinie.

Adresy Konsulatów R. P. w Niemczech

KONSULATY GENERALNE

- Berlin W. 35, Kurfürstenstrasse 137.
Frankfurt n.M., Schaumaikainstr. 43.
Królewiec — (Königsberg), Mittel-
Tragheim 24.
Monachjum — (München), Pienzenauerstr. 15.
Opole — (Oppeln), Eichstr. 1.
KONSULATY
Essen, Alfredstrasse 85.
Hamburg, Johnsalte 13.
Kwidziń — (Marienwerder), Marienburgerstr. 26.
Lipsk — (Leipzig), Plagwitzerstr. 11.
Olsztyn — (Allenstein), Friedrich-Wilhelmplatz 5.
Pila — (Schneidemühl), Brauerstr. 4.
Szczecin — (Stettin-Neutomem), Arndtstrasse 30.
Wrocław — (Breslau), Freiburgerstrasse 29.

WICEKONSULAT

- Ełk — (Lyck), Königin-Luiseplatz 2.

szły ze zbrojną pomocą walecznemu miastu. Cytujemy dosłownie:

„Skoncentrowanie większej siły w Przemyślu ma na celu nacisk na stan rzeczy we Lwowie i przygotowania do celu jego obsady... My nie przesadzamy obecnie wcale, jak ostatecznie ułoży się rozgraniczenie pomiędzy Rusią a Polską, nie możemy jednak dopuścić, aby nas wyrzynano i rabowano.

Starajcie się posunąć zabezpieczenie Przemyśla możliwie daleko na wschód, tak, aby łączność ze Lwowem mogła być utrzymana.

Dalej — rozpowszechniać pogłoski że jesteście tylko awangardą, a że za Wami idzie bardzo silny oddział dla zajęcia Lwowa. Nie mogą dać Wam ścisłych rozkazów — zadaniem zaś jest:

a) Nacisk na Rusinów i stan ich ducha przez koncentrowanie wojsk w Przemyślu,

b) Staranie o zabezpieczenie, a przynajmniej ułatwienie łączności ze Lwowem,

c) W razie, jeżeli to możliwe, posunięcie się na wschód pod Lwów bliżej“.

Dalej poruszona jest kwestja zabezpieczenia oddziału gen. Roi pod względem żywności i materiału wojennego, co do czego wskazówki otrzymał gen. Gologórski, oraz ten moment rozkazu, który wydzielał wyraźnie jednostki do oddziału zdążającego na odsiecz. Z danych liczbowych, jakie nadchodziły z Krakowa był Naczelnik Państwa poin-

formowany, że siła żołnierska w tym okręgu wynosiła 6000 ludzi. Skoro zatem do pilnowania obiektów wojskowych potrzebna była liczba 2000 ludzi, i licząc na stały przypływ sił do garnizonu, wydzielał rozkaz J. Piłsudskiego jeszcze 2000 na ekspedycję w stronę Lwowa.

Inny, naturalnie, charakter nosi wywiad, udzielony w sprawie obrony Lwowa przedstawicielom, prasy, w dn. 20. XI. Dowiadujemy się z niego, że „zarządzenia w zakresie obrony Lwowa wydane zostały dawno, wtedy, kiedy jeszcze nie wszczęto wielkiego o Lwów hałasu“. Dowiadujemy się o przeszkodach do pewnego stopnia moralnych, a polegających na marnym stanie jednostek wojsk polskich, wydzielanych z armii austriackiej: „nie są zdolni do walki: przeważnie składają broń i rozchodzą się do domów“. Nadzieje Naczelnika Państwa przy powoływaniu szerszych mas pod broń spoczywały głównie na b. Królestwie. Wreszcie jedno jeszcze zdanie: „Sądząc z ostatnich wiadomości, które otrzymałem, — powiada Józef Piłsudski — oswobodzenie Lwowa jest kwestją wyścigu. Wojska nasze wymaszerowały, i chodzi tylko o to, czy zdolają dojść do Lwowa, zanim siły mieszkańców wyczerpią się“.

Na szczęście, mieszkańcy dotrzymali kroku i mogli otworzyć wrota miasta swoim*) zanim zdolały je wyważyć *) Wojsko wkroczyło do Lwowa w dn. 22. XI.

zwiększone siły Rusinów.

Z wywiadem tym przechodzimy do ostatniego punktu, jaki można pochwycić w krótkim rzucie oka na listopadowy okres pierwszych chwil działalności Józefa Piłsudskiego na terenie Wolnej Polski. To punkt do charakterystyki żołnierza.

Oto znamienne słowa: „nie bardzo rozumiem stanu psychicznego nasuwającego wielkie niepokoje. Chciałbym pod tym względem w narodzie polskim widzieć psychologię szeregowca, który nawet przy nieszczęśliwych rezultatach bitwy zachować musi spokój i nie tracić nigdy nadziei“.

W społeczeństwo zaś polskie „jedno przeświadczenie chciałbym wpoić. Wojsko jest to instrument, z którym należy się obchodzić bardzo delikatnie i umiejętnie. Nie przywykliśmy wskutek niektórych anormalnych warunków do traktowania wojska, jako maszyny, której nie wolno używać do gry partyjnej. Wtedy bowiem wojsko przestaje być tem, czem być winno, — obrońcą całości narodu“.

A równocześnie z wysokim sensem słów, tam, gdzie wódz Legionowy styka się ze swoją wiarą, uderza w nim mocniej serce. Czuję się je, gdy w dn. 29 listopada przemawia Komendant na wieczery, urządzonej przez P. O. W. i Zrzeszenie Byłych Wojskowych Polskich, w ojcowskim tonie kreśląc wadę „nadmianu indywidualnej inicjatywy“.

wadę szybkości, reagowania na to, co się dzieje dookoła, a której wojsku mieć nie wolno. Czuję się je w nawoływaniu, aby w ogólnym chaosie własnie z wojska wypłynął „przykład szybkiego tworzenia porządku wewnętrznego i szybkiego organizowania się“. Spomiędzy słów płynie ten uśmiech, którym Marszałek czaruje otoczenie, że wspomniemy tylko zwrot do gen. Roi (z wyżej wymienionego listu):

„Kochany Generale! Przedewszystkiem parę słów o sobie. Serdecznie rad byłem zaraz po przyjeździe usłyszeć nazwiska moich starych legionowych przyjaciół, stających odrazu do pracy. Pomiędzy innymi było i nazwisko Wasze, z którym łączy się mi takie mnóstwo miłych wspomnień“. I na zakończenie: „Przyjmijcie, Kochany Generale, wyrazy wysokiego szacunku i serdeczne uściśnienie dłoni starego towarzysza broni“.

„Starego towarzysza broni“ — nie ma tu ani Wodza Naczelnego, ani Naczelnika Państwa, tylko ten, który w jednym stał szeregu z wszystkimi, co nie dla zaszczytów i honorów, jeno dla wielkiej Idee, dla Świętej Sprawy podnosili, krwią brojąc, głos, by wyrzed hasło odziedziczone od praojców: „Niech żyje Polska!“

Tak myślał, pisał i mówił w listopadzie roku 1918 Człowiek, który otrzymał zaszczytny tytuł Wodza Narodu.